

# Sanah, Rozwijając Rilkego (J. Cygan)

W złożonych dłoniach strzępy ciszy  
Co mogły być modlitwą  
Niewiele, ale i to stracisz, Panie  
Gdy one znikną

I zachwyty na siatkówce oka  
Nietrwały w końcu zapis  
Twój hymn dla Twego dzieła, Panie  
To także stracisz

I natarczywe słowa próśb  
Proście, a będzie wam dane  
Co ucho Twe pieściły, Panie, tak  
Także ustana

I moje miejsce w Twoim domu  
Wygniecione przez stopy  
Spojrzysz niby przypadkiem, Panie  
A tam już tylko kurzu dotyk